Nr. 232 | Należytość pocztowa opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 3 października 1921. Rok IV.

# D… NNIK …OWY

…KIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ



CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil, 1-szp. ogłosz. zwyk. (za tekstem) Mk. 20. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii Mk. 60. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów Mk. 90. Za wiersz przed kroniką i repertuar Mk. 120. Za wiersz na 1-szej stronie Mk. 150. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 5. Za kupno, sprzedaż Mk. 9. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: … SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

# Dalszy spadek waluty zagranicznej.

## Z raju wolnego handlu.

Gdy pękły wszelkie hamulce krępujące dotąd „indywidualizm" i „prywatną inicyatywę" producentów i kupców, czyli z dniem wprowadzenia wolnego handlu, „unieszkodliwienia" niedołężnych urzędów walki z lichwą, rozpętała się prawdziwa orgia spekulacyi, zdzierstwa i lichwy. Jakiś szał pogoni za wielkim zyskiem opanował nasz rynek handlowy, a rezultatem dotąd tej zachwalanej przez wszystkie burżuazyjne ugrupowania doktryny ekonomicznej są następujące zjawiska: Na naszych giełdach dolar doszedł do 7000 mk., a na giełdzie zurychskiej za 100 mk. płacą zaledwie 7 centymów szwajc., zaś w sejmie warszawskim nowy prezydent ministrów zapowiedział, że na opędzenie kosztów administracyi państwowej trzeba będzie wydrukować nowych banknotów na 70 miliardów marek, bo o tyle większym będzie deficyt państwowy na rok bieżący, aniżeli przewidział w swym budżecie niedawny minister skarbu Steczkowski. Dalsze następstwa wolnego handlu są takie, że warstwy żyjące wyłącznie z pracy, tak robotnicy jak inteligencya, popadają w ostateczną nędzę, bo ustawiczna walka, prowadzona o ich płac powiększenie, nie może nadążyć za szalonym spadkiem waluty, co jest równoznaczne z fantastycznym wzrostem drożyzny.

Rozpacz ogarnia ludność, gdy widzi się wydaną na łup zdzierstwa i wyzysku, gdy nie widzi w administracyi państwowej żadnej obrony i patrzyć musi bezsilnie, jak toczy się całe życie gospodarcze w jakąś tajemniczą, groźną przepaść.

Jakże skromnymi są wszelkie zarobki urzędnika, czy robotnika, gdy przy dzisiejszych cenach ma sam żyć i rodzinę wyżywić, nie mówiąc już o sprawieniu ubrania, bielizny, czy buta...

A tymczasem wprowadza się wolny handel na wszystko; za zbożem zwolniono z pod kontroli państwowej ceny węgla, cukru, nafty, papieru. I dziś zaopatrzenie się na zimę choćby najskromniejsze w ziemniaki opał wymaga ogromnych sum książka staje się zbytkiem niedostępnym, nawet gazeta przestanie być czytana, bo ubożejemy nietylko w znaczeniu materyalnem, ale oddzielamy się nieprzebytym murem od wszelkiej kultury.

Pytanie, co będzie dalej, jest na ustach wszystkich. Czy w Polsce mają wyginąć ludzie pracy intelektualnej i fizycznej, a pozostanie tylko utuczona wieś kmieca i obszarnicza i paskarstwo miejskie? Czy to są te warstwy społeczne, które swą przeszłością zasłużyły sobie na takie uprzywilejowanie po uzyskaniu wolności narodowej? Czy ludzie pracy w Polsce poddadzą się losowi i zgodzą się na to, aby samolubstwo stało się grabarzem ich wszelkich nadziei?

Odpowiedź na te wszystkie pytania musi być dana szybko, aby przebudować dzisiejszą ohydę na nowy układ społeczny, aby nie chęć zysku, ale wartość pracy stała się podstawą bytu. Proletaryat cały i ten surdutem osłaniający swoją nędzę, i ten w bluzie — bodaj musi się skupić, stworzyć armię, aby w powodzi dzisiejszej nietylko nie zginąć, ale wywalczyć dla siebie należną, dominującą pozycyę w społeczeństwie.

## Pełne porozumienie w komisyi czterech

### CO OTRZYMA POLSKA.

BERLIN. (Pat.) 1. paźdz. Amsterdamski Telegr. donosi z Genewy, że Rada Ligi zawiadomiona została przez komisyę czterech, iż **komisya ta w środę przedłoży Radzie swoje sprawozdanie** o kwestyi Górnego Śląska.

BRUKSELA. (Pat.) 1. paźdz. Hymans przybył tu we czwartek. Nie udzielił on żadnych wyjaśnień o obradach genewskich, oświadczył jednak na zapytanie jednego z dzienników, że komisya czterech dla sprawy górnośląskiej **osiągnęła pełne porozumienie w kwestyi górnośląskiej**.

BYTOM. (E. E.) 1. paźdz. Dzienniki niemieckie donoszą z Londynu, że **Polsce przypaść mają tylko 4 powiaty G. Ś. pszczyński, rybnicki Huta królewska i Katowice.** „Daily Telegr." donosi, że zostanie wyznaczona komisya międzysojusznicza dla strzeżenia wykonania tej decyzyi, jakoteż do przeprowadzenia pewnych innowacyi (ruchowy kolejek). Działalność komisyi tej będzie ukończona, gdy oba narody zamieszkujące G. Ś. uporządkują swe stosunki wzajemnie.

## Zawarcie konwencyi polsko-gdańskiej.

GDAŃSK, 1. 10. (EE.). Jewelowsky zawiadomił niemieckich członków komisyi polsko - gdańskiej, że w piątek złoży p. Płucińskiemu urzędowe oświadczenie, że Gdańsk gotów jest przyjąć i ratyfikować umowę polsko - gdańską. Uroczyste podpisanie umowy nastąpi w pierwszej połowie października w Warszawie. Delegacya Gdańska wyjeżdża 9 bm. do Warszawy.

## Cziczerin w roli „przyjaciela" Litwy.

MOSKWA, 1. 10. (EE.). Cziczerin wystosował do przedstawiciela rządu kowieńskiego w Moskwie notę, w której oświadcza, że sowiety uważają ostatni projekt Hymansa za uszczuplający niepodległość Kowieńszczyzny, uznaną przez Rosyę. Projekt ten nasuwa przypuszczenie, że Francya ma zamiar włączyć Kowieńszczyznę do szeregu państw popychanych przeciw Rosyi. Cziczerin ma nadzieję, że rząd kowieński zwróci należytą uwagę na jego „przyjacielskie" ostrzeżenie.

## Dalszy spadek walut zagranicznych.

WARSZAWA, 1. 10. (EE.). Spadek walut zagranicznych trwa dalej. W ciągu 2 dni dolar spadł o 2000 punktów. Na czarnej giełdzie popłoch.

## Sowiecka misya handlowa na Targach wschodnich.

LWÓW, 1. 10. (East Express). Zarząd „Targów Wschodnich" otrzymał z Warszawy depeszę, że w sobotę 1 października wyjeżdża z Warszawy wieczornym pociągiem rosyjska misya handlowa na „Targi Wschodnie".

### „ZASTĘPCA WSCH. GALICYI".

PRAGA. (Pat.) 1. października. „Narodni listy" donoszą, że dr. Lewicki objął opuszczone niedawno stanowisko przez Smal-Stockiego, t. zw. zastępcy wschodniej Galicyi w Pradze.

### RĄCZKIEWICZ WOJEWODĄ NOWOGRODZKIM.

WARSZAWA, 1. 10. (EE.). B. minister spraw wewn. p. Rączkiewicz objął ma stanowisko wojewody nowogrodzkiego.

### KONFERENCYA Z KARACHANEM.

WARSZAWA, 1. 10. (EE.). Wicemin. spraw zagr. p. Dąbski konferował wczoraj długo z posłem sowieckim Karachanem.

### OBJĘCIE KOLEI GDAŃSKICH PRZEZ POLSKĘ.

GDAŃSK. (Pat.) 1. paźdz. Dzienniki tutejsze podają, że objęcie kolei przez rząd polski nastąpi prawdopodobnie z dniem 1. listopada bież. roku.

### 200.000 MK. NA BURSĘ IM. DEKIERTA.

LWÓW, 1. 10. (EE.). Marszałek Trampczyński nadesłał na ręce prezydenta miasta Lwowa depeszę, w której uwiadamia, że chcąc uczcić przełomową chwilę otwarcia „Targów Wschodnich" we Lwowie przekazuje z funduszów przesłanych przez rodaków w Ameryce „Bursie rękodzielniczej i handlowej im. Dekierta" sumę mk. 200.000 w biletach skarbowych.

# Stronnictwa sejmowe wobec nowego rządu.

## Posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA. 1. paźdz. (Pat.) Interpelacye wnieśli między innymi posłowie P. P. S. w sprawie konfiskaty „Naprzodu" w Krakowie.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad expose prezydenta ministrów. Poseł **Woźnicki** oświadcza: Musimy domagać się, aby nasza polityka zagraniczna była szczerze pokojowa, a w polityce wewnętrznej, aby ukrócono samowolę administracyi szczególnie na kresach. Jeżeli we wszystkich tych sprawach nowy rząd spełni swoją zapowiedź, to z naszej strony nie napotka na trudności pod warunkiem, że rzeczywiście dążyć będzie do jak najrychlejszego przeprowadzenia wyborów.

Poseł **Chądzyński** co do stosunku do nowego gabinetu obiecuje rządowi poparcie we wszystkich koniecznościach państwowych, w innych sprawach zachowując sobie wolną rękę i stosunek swój uzależniając od traktowania spraw robotniczych i społecznych przez ten rząd.

Poseł **Baworowski** (KPK) oświadcza, że klub będzie stronnictwem wyłącznie państwowem, poprze każdy rząd, który będzie miał na celu wyłącznie interes państwowy.

Poseł **Pułek** poddaje krytyce skutki rządu poprzedniego gabinetu i stwierdza, że opinia publiczna dojrzała już do tego, aby sejm został rozwiązany.

Poseł **Małakiewicz** oznajmia, że jego klub zachowuje sobie wolną rękę, użyczy jednak poparcia wszelkim dążeniom do zapewnienia potęgi państwu i zabezpieczenia jego granic drogą pokoju w myśl postanowień traktatowych. Klub poprze ten rząd w pracy nad poprawą bytu ekonomicznego państwa.

Poseł **Grünbaum** wywodzi, że w sprawie żydowskiej nie słyszeliśmy nic konkretnego, tylko jeden ogólnikowy frazes o równych prawach i obowiązkach i kończy oświadczeniem, że prezydent ministrów swoim programem nie może wzbudzić zaufania.

Poseł **Haasbach** w imieniu posłów niemieckich ubolewa, że premier poświęcił tylko kilka słów obywatelom innej narodowości, omawia sprawę wyborów, reformę rolną, szkolnictwo, oraz stosunek Polski do Niemiec.

Na tem dyskusyę wyczerpano.

### Przeciw lichwie, spekulacyi i przemytnictwu.

Następnie po przemówieniu posła **Godka** uchwalono nagłość jego wniosku, który wzywa rząd do: 1. jak najspiesznieszego uregulowania sprawy waluty, 2. jak najenergiczniejszej walki z lichwą i spekulacyą artykułami pierwszej potrzeby i walutami obcemi, 3. jaknajściślejszego zamknięcia granic w celu przeciwdziałania wywozowi artykułów pierwszej potrzeby i wwozowi artykułów zbytku, 4. zastosowania do przestępców tego rodzaju jak najspiesznieszych sądów, aż do sądów doraźnych i najsurowszych kar. Sam wniosek odesłano do komisyi.

W końcu poseł **Suligowski** uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie reformy administracyi. Wniosek proponuje utworzenie osobnej komisyi dla przejrzenia całej organizacyi administracyjnej w kraju i zdanie z tego sprawy Sejmowi. Nagłość uchwalono a wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Następne posiedzenie **we wtorek dnia 4. b. m. godzina 4 po południu.**

### DZIENNIKARZE ANGIELSCY W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Pat.) 1. paźdz. Wczoraj przybyli tu dziennikarze angielscy. Na dworcu powitali ich delegaci ministerstwa spraw zagranicznych i przedstawiciel syndykatu dziennikarzy, p. M. Wierzbiński. Po zwiedzeniu miasta goście byli na bankiecie wydanym na ich cześć w Bristolu. W dniu dzisiejszym wycieczka miała być na posłuchaniu u Naczelnika Państwa, prezydenta ministrów, ministra spraw zagranicz. i prezydenta miasta.

WARSZAWA. (Pat.) 1. paźdz. Z gronem dziennikarzy angielskich przybył wczoraj do Warszawy jeden z najgłośniejszych dziennikarzy angielskich i światowych dr. Emil Józef Dillon.

—•••—

### NR. 2.154.313.

WARSZAWA, 1. 10. (Pat.). W dzisiejszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na numer **2.154.313**, sprzedany w Warszawie.

—•••—

### TRAGICZNA DOLA INTELIGENCYI POLSKIEJ.

WARSZAWA, 30. 9. Przed kilku dniami prof. Tadeusz Koźniewski zmarł z objawami tyfusu brzusznego, którego — jak twierdzą koledzy zmarłego — nabawił się stołując w kuchni profesorów uniwersytetu.

Z liczby stołujących się w tej kuchni ogółem 18 osób zachorowało po zjedzeniu jakiejś sałatki z ryb, pochodzącej widocznie z nieświeżych konserw.

Obiady te po 20 mk. jedli nasi profesorowie i ich rodziny, oczywiście, dla tego, że pobierając po 20 tys. mk., nie mogli sobie pozwolić na zbytek stołowania się w domu.

—•••—

### ZAJĘCIE FABRYKI PRZEZ ROBOTNIKÓW GDAŃSKICH.

GDAŃSK, 30. 9. „Danziger Zeitung" donosi, że w ubiegłą niedzielę robotnicy zajęli siłą fabrykę farb w Höchst. Delegat okręgowy francuski wydał odezwę, iż nie będzie wtrącał się do zatargu pomiędzy pracodawcami a robotnikami; w tejże prosi, aby powstrzymali się od gwałtów. Podobno zatarg powstał na tle opryskliwego odezwania się jednego z dyrektorów fabryki, iż „katastrofa w Oppau — to głupstwo; gdyż wyleciało w powietrze tylko paru proletaryuszów".

—•••—

### ASKENAZY I FILIPOWICZ W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Pat.) 1. paźdz. Dziś przybywa do Warszawy p. Askenazy, pierwszy delegat polski do Ligi narodów.

Wczoraj przybył z Moskwy do Warszawy charge d' affaires przy rządzie sowietów, minister pełnomocny Tytus Filipowicz.

### UNIWERSYTET UKRAIŃSKI W PRADZE.

PRAGA, 1. 10. (EE). W połowie października otwiera się w Pradze uniwersytet ukraiński z wydziałami: filozoficznym i prawnym. Uniwersytet ten w przyszłości przeniesiony ma być do Lwowa (?).

—•••—

### OGÓLNY STREJK W TRYEŚCIE.

RZYM. (Pat.) 1. paźdz. W. B. K: W dokach tryesteńskich w St. Marco zamknięto pracę dla 10.000 robotników. Zarząd doków w Monfalcone uchwalił zniżyć płace. W Tryeście wybuchł ogólny streik. służba publiczna nie funkcyonuje.

—•••—

*Obrazki bez retuszu.*

# Przemysłowiec.

Był cudny odwieczerz liliowy zamierającego dnia październikowego, kiedy to słychać szepty modlitewne spadających liści i molowe akordy symfonji jesiennej, wygrywanej na niewidzialnych strunach przejrzystą ręką Jesieni.

Szedłem krawędzią chodnika rodzinnego miasta, pełen dziwnej melancholii i przesłodkich liliowych „Tabromika", usiłując odgadnąć; pod którym wreszcie automobilem znajdę ciszę i ukojenie, spokój i niebyt — wylatując myślą poza ramy obecnego bytowania i uchylając bezczelnie mocną dłonią kotarę Przeznaczenia.

Szedłem cichy i zadumany, jak człowiek, który wreszcie doszedł do poznania wszystkich tajemnic życia, nie licząc tajemnicy poznania rubryk formularza dla spisu ludności, gdy twarzą w twarz zetknąłem się z Hugonem Euzebiuszem Wystawowiczem, generalnym reprezentantem Polsko - Bałtyckiej Generalnej Agentury dla Eksportu i Importu Generalnego na Generalnych Kresach.

Hugo Euzebiusz Wystawowicz nosił krótkie, do kostek sięgające spodnie, czarne lakierki, monokl, krochmalny kołnierzyk, ciasną branzoletę na prawej ręce i miał nadto bardzo szerokie poglądy na świat, ze szczególnem uwzględnieniem „Targów Wschodnich".

— Wystawiam bracie, wystawiam, aż trzeszczy! — zawołał uradowany Hugo, ściskając mi dłoń.

— Serdecznie się cieszę, przyjacielu, że udało ci się wreszcie wypłynąć na wierzch. Bardzo się cieszę... A wolno wiedzieć, co wystawiasz?...

Hugo Euzebiusz Wystawowicz ujął mnie poufale za podramię niepomny swego stanowiska ni pozycyi socyalnej.

Wyznaję, że byłem wzruszony. Pierwszy raz w życiu zdarzyło mi się spacerować za podramię z wystawcą, właścicielem eksponatów na „Targach Wschodnich" i człowiekiem, którego bliskość nadawała mi autorytet i poważanie wśród otoczenia.

— Pytasz, co wystawiam? — zagadnął mię Hugo Euzebiusz. — Otóż właściwie ja sam nie wystawiam... Człowiek tego rodzaju, co ja, nie musi wcale wystawiać... Wystarczy, że ja ułatwiam innym wystawianie... Mój kochany, my w Warszawie nie mamy tak ciasnych pojęć, jak u was i nigdy się nie ograniczamy do eksponatów jednego rodzaju. Mózg spekulatywny nowoczesnego przedsiębiorcy obejmować musi całokształt pewnej produkcyi, począwszy od smoczków dziecięcych, a skończywszy na papie ogniotrwalej...

— Zadziwiasz mnie Hugonie Euzebiuszu!...

— Spodziewam się. U nas jest lot, pęd, rozmach i brawura!... Prawdziwy talent kupiecki zawsze znajdzie pole pracy i prędzej czy później możność takiego zarobkowania, że starczy na opędzenie coraz droższych warunków życia...

— Jakże ty to robisz, kochany Euzebiuszu?... Zaciekawiasz mnie...

Hugo Euzebiusz Wystawowicz poklepał mnie po ramieniu z pewnem politowaniem.

— Masz jutro czas?...

— Mam, drogi przyjacielu.

— Otóż zajadę jutro do ciebie własnym samochodem i zawiozę cię na targi. Chcę ci udowodnić, że nowoczesny przemysłowiec pracować może bez najmniejszego ryzyka, przy zyskach, o jakich tobie, biedny wierszokleto nigdy się nie śniło... Muszę cię jednak pożegnać, gdyż czeka mnie tej nocy herkulesowa praca... zaznajomienie się z katalogiem wystawowym i nazwiskami wystawców zabiera mi moc czasu. Jutro będę u ciebie. Żegnaj do jutra...

— Czekam, przyjacielu...

* * *

Hugo Euzebiusz Wystawowicz zawiózł mię około 12-tej w południe własnem autem na plac „Targów Wschodnich."

Z wprawą żonglera wcisnął się w tłum ludzi oglądających maszyny rolnicze. Widziałem, jak

# Co Polska wytwarza.

### Z TARGÓW WSCHODNICH.

Przemysł włóknisty — Rolnictwo — Ceramika — Szkła — Pacyków — kilkadziesiąt fabryk Bielska, Lodzi Białego Stoku, Częstochowy i innych zaprezentowało w Pałacu sztuki przemysł tekstylny. Niektóre wyroby, osobliwie fabryk bielskich i łódzkich pod względem jakości i trwałości materyału, doskonałości barwików w niczem nie ustępuje wyrobom angielskim tak chętnie u nas poszukiwanym przed wojną.

Już u samego wejścia zwracają uwagę prześliczne „gabardine" w różnych kolorach, wyrobu jednej z fabryk w Piotrkowie. Nieopodal lśnią różnego rodzaju wyroby dywanowe o pstrych lub spokojnych kolorach, plusze na płaszcze, narzuty na otomany itd. fabryki **Teodora Finstera w Łodzi**. Są tam próbki od najwytworniejszych do najskromniejszych, dziś ze względu na ceny nie dla wszystkich dostępne.

Surowiec zagraniczny, oczywiście.

Wyroby „**Dohan" w Białymstoku** zwracają uwagę miękimi pledami, kocami wełnianymi, itp. Widok niezwykle pięknych próbek pluszów jedwabnych skłania mnie do zapytania o cenę.

— To obliczone wyłącznie na eksport — informują mię.

— Więc ceny nie możecie podać?

— Kupujemy surowiec francuski, po wyrobieniu go w naszej fabryce możemy ceny obliczać tylko we frankach francuskich. Metr tego pluszu kosztuje około 60 franków.

To znaczy około 24.000 mk. Trudno. Nie musimy chodzić w pluszach.

Jeżeli już mowa o cenach, przytoczę, że polsko śląska **fabryka krawatek Ette w Cieszynie** kalkuluje ceny w frankach albo koronach czeskich, bo jedwabie specyalnie wyrabiane na krawaty musi sprowadzać z Francyi. Tuzin krawatów wypada dziś około 60.000 mk. Jutro może być więcej.

Cieszcie się panowie!

Obok tych rzeczy bądź co bądź zbytkownych widzimy wyroby praktyczne, konieczne dla codziennego użytku. Więc wyroby jutowe, jak worki, płachty, fabryki częstochowskiej, trykoty łódzkie, płótna, szyfony barchany: perkale, nie brak nawet tasiem, koronek, firanek itd. Jest i gotowa bielizna, pościel, gotowe ubrania, wśród nich robotnicze, z cajgów i innych mocnych materyałów, z Poznania, Łodzi itd.

Wyroby tekstylne, zwłaszcza konfekcya męska i damska są też porozrzucane po innych pawilonach: w pałacu sztuki uderza, że gdzieś blisko okazów kapeluszy, kołder, sukna zabłąkały się też próbki serów deserowych, z Przeworska, jakgdyby dla nich nie było właściwego miejsca w pawilonie rolnictwa i leśnictwa.

W pawilonie owym wystawione są okazy płodów rolnych, przeróbki owocowe, nasiona, próbki różnego rodzaju drzew w przecięciu itd.

Podziw wzbudzają okazy olbrzymiej cebuli ogórków półmetrowej długości i innych jarzyn dorodnych „**Gospodarstwa nasiennego" w Koszyłowcach** koło Zaleszczyk. Okolice Zaleszczyk znane są z nadzwyczaj urodzajnej ziemi, jakiej równej niema w całej Polsce. Tem większe więc uznanie należy się p. **Riedlowi ze Lwowa**, który na gospodarstwie swem wyhodował jarzyny olbrzymich rozmiarów jak np. harbuzy wagi conajmniej 10 kg. Obok jarzyn wystawione są nasiona, które mają już ustaloną sławę w szerokim promieniu kraju.

Wiele zakładów i gospodarstw warszawskich wystawiło okazy nasion, nie ustępują im jednak miejsca nasiona hodowane w gospodarstwach galicyjskich.

Zwracają uwagę okazy **Zakładów ogrodniczych „Konserwa" w Bieńkowej Wiszni pow. Rudki** które zaprezentowały przeróbki owocowe, kompoty, owoce kandyzowane itd. Fabryka ta, powstała przed rokiem, finansowana przez Tow. gospodarskie i Bank Ziemian przerobiła w tym roku 40 wagonów marmolady. Podnosimy ten fakt, ponieważ do niedawna znaliśmy marmoladę przeważnie zagraniczną, a każdy objaw rozwijającego się przemysłu zasługuje na podniesienie.

Jak **Pałac** sztuki tekstylnej, tak i Pawilon rolnictwa nie pomieścił wszystkich próbek z działu rolnictwa, mieszczą się one także w pawilonach innych.

U wejścia do pawilonu rolnictwa widzimy piękne ozdoby wykonane z polskiego alabastru przez „**Związek pracujących w kamieniu**" we Lwowie. Są też w innych pawilonach przedmioty wykonane z krajowego alabastru, cudne kominki z marmuru kieleckiego, jest wiele ceramiki, porcelany, szkła.

**Związek ceramiczny w Glińsku** wystawił w jednym z hangarów obok garnków, waz, dzbanów rzeczy bardzo praktyczne: trwałe ruszty z gliny, które wobec wysokich cen żelaza, powinny znaleźć szerokie zastosowanie.

**Fabryka fajansów Pacyków** obok Stanisławowa własność p. Lewickiego ze Lwowa wystawiła rzeźby, pod względem artystycznym już doskonałe. Są tam rzeźby z terrakoty i gliny pomysłu art. rzeźbiarzy: Drexlerówny, Duraka, Gabkowskiego, nawet księżniczki czerkieskiej, która uciekłszy przed bolszewikami, rzeźbą zapracowuje na chleb. Fabryka zatrudnia około 100 robotników, wyłącznie włościan, którzy przechodzą szkołę pod kierunkiem majstrów specyalnie przez p. Lewickiego utrzymywaną.

Właściciel liczy przeważnie na odbiorców zagranicznych, bo rzeźby, mimo, że są wyrabiane z terrakoty krajowej są bardzo kosztowne. W ten sposób terrakota polska mogłaby uzyskać na świecie zasłużoną sławę, gdyby ministerstwo oświaty czy handlu pomyślało o tem, że czasem warto subwencyonować i szkoły prywatne. Bo z tej szkoły wyszłyby setki robotników, którzyby znaleźli chleb, dając równocześnie świadectwo światu o polskiej kulturze. Dlaczegoż obok sławnych sewrskich i duńskich nie miałyby miejsca artystyczna terrakota czy fajanse polskie?

**A.**

## Pertraktacye przemyśle naftowym.

Przez sobotę prace w komisyach płac poszły znacznie naprzód. Różnice co do określenia pewnych kategoryi pracowników, zdaje się, będzie można wyrównać.

Na niedzielę zapowiedziane są posiedzenia w dalszym ciągu.

Osobna komisya opracowuje sposób uposażenia kooperatyw na zasadzie poprzednich umów. I tu umowa przyszła już do skutku. Szczegóły ogłosimy po ukończeniu pertraktacyi.

Inne kwestye ułatwiono przekazaniem lokalnym komisyom, jak objęcie inwentarza aprowizacyjnego i lokalów sklepowych. Pozostało jednak jeszcze wiele spraw do załatwienia.

Dni następne rozstrzygną, czy da się zawrzeć umowę, czy też trzydziestokilku tysięczna rzesza pracowników naftowych będzie musiała strejkiem walczyć o swoją egzystencyę.

Robotnicy wiedzą, że strejk jest bardzo niepożądany, jeżeliby więc wybuchł — spowoduje go nieustępliwość pracodawców.

## PODROŻENIE MIEJSC NA CMENTARZACH.

WARSZAWA 30. 9. Dn. 1. sierpnia r. b. dozory cmentarne podniosły ceny miejsc na cmentarzach o 100 proc.. Widocznie jeszcze małe zyski osiągały dozory, gdyż z dn. 1. z. m. miejsca i karawany znowu podwyższyły o 100 proc.. Tym sposobem obecnie najtańsze miejsce na Powązkach kosztuje 32.000 mk., na Bródnie zaś — 10.000 mk. Najtańszy karawan kosztuje obecnie 3.600 mk.

---

wsadziwszy monokl w oko, oglądał z wprawą fachowca najnowsze pługi parowe, sieczkarnie i młocarnie.

Na twarzy Hugona Euzebiusza odmalował się uśmiech lekceważącej pogardy.

— To są maszyny? — spytał jakiegoś opasłego pana, parskając śmiechem. — To są maszyny?... Patrz pan na te idyotyczne osie i na tę przenośnię na kole rozpędowem! Ależ to tandeta najlichszej sorty!...

Wystawca i właściciel maszyn, zbliżył się ku nam w stanie świadczącym o jego predestynacyi do apopleksyi.

— Łaskawy pan daruje, ale moje wyroby znane są za granicą, nie licząc Polski...

— Gadanie!... Pan niema zielonego pojęcia o maszynach i o nowoczesnej technice maszynowej! Wstyd coś podobnego wystawiać!...

Wystawca i właściciel maszyn zbliżył się do ucha pana Hugona Euzebiusza.

— Czy może pan Hugo Euzebiusz Wystawowicz?

— Tak panie, to ja.

— Pozwoli pan łaskawie na chwileczkę do mego pawilonu? — spytał uniżenie wystawca.

— Całkiem chętnie. Nikomu tak dobro naszego przemysłu nie leży na sercu, jak mnie właśnie..

Poszedłem za nimi do pawilonu.

— Proszę się mego przyjaciela nie krępować — rzekł Hugo Euzebiusz, wskazując na mnie.

— Ile? — spytał fioletowy wystawca.

— Zależy od oceny mojej ekspertyzy przez pana — odparł Hugo. W kieszeniach jasno- migdałowej, modnej zarzutki mego przyjaciela zniknął pakiet banknotów.

— A teraz oglądniemy sobie dalsze eksponaty — rzekł Hugo Euzebiusz, opuszczając ze mną halę maszyn. Towary tekstylne bardzo mnie interesują...

Zaszliśmy do kiosku, gdzie właśnie kilku kupców redagowało ostateczną umowę na dostawę sukna miliardowej wartości.

— To jest sukno?... — parsknął śmiechem Hugo Euzebiusz, oglądając zwój materyi. — To jest sukno?... Pół bawełny i pół przędzy papierowej! Jako ekspert wyrobów tekstylnych we Francyi i Anglii muszę stwierdzić, że to jest zwyczajny bałagan, a nie solidna firma...

Purpurowy na twarzy wystawca zbliżył się ku nam.

— Czy może mam honor z panem Hugonem Euzebiuszem Wystawowiczem?

— Tak panie.

— Czy mogę pana prosić o chwileczkę rozmowy?...

— Całkiem chętnie. Nikomu tak dobro naszego przemysłu nie leży na sercu...

Weszliśmy do pawilonu bocznego.

Druga kieszeń jasno- migdałowej, modnej zarzutki Hugona uwypukliła się ponętnie...

Wróciliśmy autem do miasta, na obiad do hotelu krakowskiego.

— Euzebiuszu, podziwiam cię! — rzekłem siedząc wygodnie w aucie, przed którem ludzie uciekali w popłochu.

* * *

Od dziś przestaję pisywać feljetony. Bo i po co?...

Byłem już dzisiaj sam na „Targach Wschodnich". W kiosku cukierków i pierników parsknąłem śmiechem na widok kupca zamawiającego większą ilość kandyzowanych cukrów.

— To mają być cukierki? zawołałem krztusząc się ze śmiechu. — Ależ to mączka kartoflana ze sacharyną!... Wstyd!...

— Czy mam przyjemność może z panem Hugonem Euzebiuszem Wystawowiczem? — spytał mię wystawca cukrów, krztusząc się z emocyi.

— Nie panie, ale jestem jego przyjacielem i generalnym sekretarzem.

— Czy mogę z panem pomówić w swojej kancelaryi?...

— Całkiem chętnie. Nikomu tak dobro przemysłu nie leży na sercu, jak mnie właśnie...

Od dzisiaj przestaję pisywać feljetony.

**BAORT.**

# Nowiny z dnia.

Lwów, 2 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela 2 października o godz. 3 popołudniu „Czar munduru", operetka Świe zyńskiego i Turskiego.

Niedziela 2 października o godzinie 7·30 wieczorem „Kobieta bez skazy", G. Zapolskiej.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

Niedziela 2 października „Niebieski lis", komedya w 3 aktach Fr. Herczega.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

Niedziela 2 października „Hrabianka fox-trotta", operetka w 3 aktach R. Stolza.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teat ze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

W niedzielę 2 października; Z inicyatywy Komitetu Targów Wschodnich: Wielki Koncert Symfoniczny Polskiego Związku Muzyków.

We środę 5 października: D. Jarosławski, baryton scen rosyjskich, z udziałem pianistki Idy Mossar.

—•••—

DZIŚ DRUGI WIECZÓR LUDWIKOWSKIEGO w Sokole Macierzy. Bilety sprzedaje kasa Sokoła cały dzień.

—•••—

Z „TARGÓW WSCHODNICH". Wczoraj sprzedano biletów wstępu na „Targi" za 2 miliony marek. Przybyło na zwiedzenie „Targów" i miasta kilka gremialnych wycieczek, pomiędzy innemi z Krakowa i młodzież szkół średnich z Zamościa. Bawił tu również reprezentant Targów gdańskich. Firmy zagraniczne z działu maszynowego wysprzedały już całą swą produkcyę na parę lat. Ich reprezentanci objaśniają, że nie spodziewali się takiego sukcesu i tak licznych odbiorców. Wystawa ciągle się kompletuje świeżo rozpakowanymi towarami, jednakowoż kupcy, którzy bądź wysprzedali swe towary, bądź też otrzymali zamówienia, radziby dotrzymania pierwotnego projektu zamknięcia „Targów". Wobec tego Zarząd „Targów" postanowił definitywnie zamknąć „Targi Wschodnie" w dniu 5 października, a nie jak nas informowano, 9 bm. Dziś przyjeżdża na „Targi" 6-ciu delegatów rosyjskich z Moskwy, o czem już wspominaliśmy.

KONFISKATA KARTEK „ROZWÓJ". Do zarządu „Targów Wschodnich" zgłosiła się grupa przedstawicieli firm żydowskich z wiadomością, że wydawnictwo „Rozwój" rozrzuca ulotne kartki o treści wybitnie antysemickiej i bojkotowej. Ponieważ działalność ta zupełnie nieznana zarządowi „Targów Wschodnich" i przeciwna, miała miejsce w obrębie wystawy, zarząd „T. W." zwrócił się o interwencyę do władz policyjnych, prosząc o śledzenie tej akcyi i konfiskowanie rozrzuconych kartek.

PODWYŻKA CEN TYTONIU. Bez wstępnego ogłaszania rząd podwyższył ceny na wyroby tytoniowe o 100 proc. Jak stale u nas podwyżka ta dotknie szczególnie ludność miejską, albowiem wieśniacy dość mają liści tytoniowego, który wyhodowali na swych grzędach i polach.

DWA PRZEJECHANIA. Kazimierz Lintner, kierując własnym samochodem l. 639 w Rynku potrącił żonę profesora uniw. dr. Groera, przyczem doznała licznych obrażeń.

Grzegorz Bolibrzuch, rolnik z Pikułowic w stanie podchmielonym jadąc końmi w ul. Gródeckiej przejechał 7-letniego Maksa Stegera, przyczem uszkodził mu i poranił rękę i nogę. Sprawcy przejechania odpowiedzą przed sądem za swą lekkomyślną jazdę.

WYPADEK PRZY PRACY. Piotr Pytlowany, laborant w droguery Mikolasza, sporządzając truciznę na szczury, dotkliwie poparzył się fosforem w obie ręce. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy.

ZWIASTUN ZIMY. Wczoraj zrana powstał pożar typowy dla okresu zimowej pory roku. — W budynku Tow. „Polska Nafta" w Skniłowie zapaliła się „pruska" ścianka od rury z pieca. Miejska straż pożarna przybyła na miejsce i ogień zlokalizowała i ugasiła.

ZABŁĄKANA. Zofia Wysnycz, lat 13, sierota z Zabawy koło Lwowa, wyszła na miasto z mieszkania swej chlebodawczyni i nie znając ulic, błąkała się całą dobę. Ostatecznie sprowadzono ją na policyę i — zamknięto w areszcie.

POKŁOSIE ZAMACHU. Z aresztu policyjnego wypuszczono Stefanię Szpetecką, roznosicielkę ciast w kawiarni „Renesans", oraz studenta M. Bileckiego. Stan zdrowia wojewody Grabowskiego jest pomyślny i za kilka dni wojewoda będzie się mógł jawić w biurze.

—•••—

OD REDAKCYI. W sprawie notatki ogłoszonej w naszym Dzienniku z 9. września b. r. z powodu wydania odezwy przez dra Bolesława Drobnera z Krakowa stwierdzamy, że pojawiła się ona podczas nieobecności we Lwowie redaktora naszego pisma i bez jego wiedzy.

Równocześnie stwierdzamy, że nieprawdziwe były zawarte w niej zarzuty, uwłaczające osobistej czci dra Drobnera, jakoby dorobił się majątku na nocnej kawiarni.

## Różne.

ZAJŚCIE NA GRANICY WĘGIERSKO-SERBSKIEJ. Żołnierze serbscy napadli na pograniczne miasteczko Eperjepuszta, porwali węgierską straż pograniczną i uprowadzili ze sobą na terytoryum Jugosławii.

SPISEK W KONSTANTYNOPOLU. „Nowoje Wremia" dowiaduje się z Konstantynopola: policya turecka dokonała licznych aresztowań w związku z wykrytym spiskiem; wśród aresztowanych jest wielu oficerów.

NIEZWYKŁE MIARY. Mieszkańcy Tybetu używają jako miary krótkich odległości... filiżanki herbaty t. zn. mierzą odległość według czasu potrzebnego do wypicia jednej filiżanki gorącego płynu. Równie niezwykłą miarą długości posługują się Ostjacy w Syberyi. Mówią oni np. że droga wynosi 3 lub 5 kotłów. Znaczy to, że na przebycie tej drogi potrzeba tyle czasu, ile wymaga zagotowanie odpowiedniej ilości kotłów zimnej wody, (naturalnie jednego po drugim. Nawet w Europie, Tyrolu i Styryi mieszkający zdala od głównych arteryi komunikacyjnych określając odległość według czasu, jaki wymaga wypalenie fajki. Dokładność tego sposomierzenia drogi jest conajmniej problematyczna.

MAŁY FEJLETON.

### DA PLONY TRUD...

Żelazo rozpal  
I chwyć za młot  
W dłonie silne jak stal...  
I wykrzesz grot...  
Co sieje skry,  
Huczy jak grzmot,  
Od którego czynem myśl drży...  
I rwie się w lot...  
Porządek stary  
Runął już w gruz...  
Wstał mściciel z ludu ofiary...  
Nowych prawd stróż.  
I nowe zorze  
Wschodzą na świat  
Łun nowych i blasków morze...  
Zakwitnie kwiat..  
Przepadnie zło i skona cień,  
Zabłyśnie cud,  
Nadejdzie dzień —  
Da plony trud.

Marya Gichnerowa.

## Sprawy partyjne.

* PIERWSZE POSIEDZENIE WYBORCZEGO KOMITETU CENTRALNEGO P. P. S. odbędzie się dn. 3 października o godz. 11 rano w lokalu Związku Polskich Posłów Socyalistycznych. Wszyscy towarzysze wybrani na Radzie Naczelnej i na Konferencyach międzyokręgowych do Wyborczego Komitetu Centralnego proszeni są o niezawodne przybycie.

## Z ruchu robotniczego.

§ ROBOTNICY STOLARSCY! W niedzielę, dnia 2 października b. r. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Piesza 2, zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa Zjazdu okręgowego;

2) Projektowany zamach na ośmiogodzinny dzień roboczy.

Referent: tow. Kozakiewicz.

§ ROBOTNICY KAFLARZE I CEGLARZE! W niedzielę, dnia 2 października b. r. o godz. 11'30 przed poł. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Zielona 7 zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa Zjazdu okręgowego;

2) Projektowany zamach na ośmiogodzinny dzień roboczy.

Referent tow. dr. Hersztal.

§ ROBOTNICY KRAWIECCY! W niedzielę, dnia 2 października b. r. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Piesza 2, zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa Zjazdu okręgowego;

2) Projektowany zamach na ośmiogodzinny dzień roboczy.

Referent tow. Löwenstein.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY PRZEMYSŁU SKÓRNICZEGO! W niedzielę 2 bm. o godz. 10 rano, Rynek 8, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie. Jawcie się licznie!

§ ROBOTNICY PIEKARSCY! W niedzielę, dnia 2 października b. r. o godz. 10'30 przed poł. odbędzie się zebranie w lokalu Stowarzyszenia Rynek l. 29, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa Zjazdu okręgowego;

2) Projektowany zamach na ośmiogodzinny dzień roboczy.

Referent tow. dr. Hersztal.

§ BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW! W niedzielę, dnia 2 października odbędzie się zgromadzenie dozorców w lokalu stowarzyszenia „Praca", Rynek 8, I. p. o godz. 4-tej po południu. Towarzysze dozorcy! jawcie się jak najliczniej! Nie możemy już dłużej czekać na uregulowanie naszych spraw.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! W niedzielę, dnia 2 bm. odbędzie się zgromadzenie ślusarzy z porządkiem dziennym: 1) Sprawa 8-godz. dnia pracy; 2) Organizacya robotników w przemyśle metalowym.

§ KONFERENCYA OKRĘGOWA WSCHODNIO MAŁOPOLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE odroczoną została z przyczyn technicznych na dzień 9 października b. r. Konferencya rozpocznie się dnia 9 października o godz. 9 rano w lokalu Związku pracowników gminnych, ul. Ormiańska 2, II. p.

Porządek dzienny konferencyi:

1) Sprawozdanie Sekretaryatu, referent tow. Słoniowski;

2) Sprawa organizacyi i finansów, referenci tow. Kozakiewicz i dr. Hersztal;

3) Wybór Rady zawodowej;

4) Wnioski i interpelacye.

W myśl regulaminu mają prawo udziału w konferencyi związki zawodowe scentralizowane w Centralnej Komisyi Związków zawod., względnie wpłacające do niej wkładki, w ten sposób, że każdy związek ma prawo wysłania na konferencyę okręgową 1 delegata, ponadto zaś na każdych 100 członków związku 1 delegata.

Delegaci mają być wybrani na ogólnem zebraniu związku, zaopatrzeni w mandat ze stampilą związku i podpisem przewodniczącego i sekretarza.

Jedynie te związki, które opłacały regularnie wkładki, względnie które najdalej do dnia 3 października b. r. zaległe wkładki wyrównają na ręce Sekretaryatu Komisyi Związków zawod. we Lwowie, Rynek 8, II. p., będą miały prawo uczestniczenia w konferencyi.

Związki prowincyonalne wzywa się, by jak najrychlej przeprowadziły wybory delegatów oraz ilość i nazwiska delegatów podały możliwie jak najwcześniej do wiadomości Sekretaryatu Związków zawod. we Lwowie, Rynek 8.

Komisya gospodarcza Konferencyi zajmie się przygotowaniem noclegów i tańszych objadów dla delegatów.

Sekretaryat Okręg. Związków Zawod.

## Niepodległe „Zachodnie Węgry“.

WIEDEŃ. (Pat.) 1. paźdz. „Wrallg. Ztg.“ Budapesztu. Stefan Friedrich wyraził się o zajściach w zachodnich Węgrzech między innymi jak następuje: Na zachód od terytoryum Neu- Siedel utworzyła się organizacya obrony krajowej, która na podstawie samostanowienia ludności objęła administracyę. Idzie tu nie o republikę lecz o samorząd.

WIEDEŃ. (Pat.) 1. paźdz. Dziś do późnej nocy obradowała węgierska rada ministrów nad sprawą zachodnich Węgier i nad notą ententy nadesłaną tu wczoraj, a domagającą się opróżnienia terytoryów zachodnich do 4 b. m. bez względu na ewentualne rokowania z Austryą.

WIEDEŃ. (E. E.) 1. paźdz. W tutejszych kołach politycznych zbliżonych do ententy istnieje przekonanie, że proklamacya niepodległości komitatów zachodnich zaostrzy konflikt austro-węgierski.

---

*Z sali rozpraw.*

### Z CZASÓW WOJNY UKRAIŃSKIEJ.

Treścią rozprawy, która toczyła się wczoraj w sądzie karnym przed ławą przysięgłych, było zastrzelenie chłopca Polaka przez ukr. żołnierza w czasie walk polsko- ukraińskich w r. 1919.

Według zeznań św. Kuryły, żołnierza ukr. chłopca owego, niewiadomego nazwiska, przyprowadził patrol ukraiński w czerwcu r. 1919 do Zborowa. Tam chorąży ukr. Konyk indagował aresztowanego, który podał, że liczy lat 16, jest Polakiem i pochodzi ze Sokala. Konyk zwrócił się do obecnych na miejscu żołnierzy ze słowami ;;zrobyt z nym poriadok“! Ponieważ owi żołnierze wymawiali się brakiem czasu, Konyk oddał chłopca oskarżonemu Onyśce Ruppenthalowi oraz drugiemu żołnierzowi, którzy zaprowadzili go na cmentarz. Tam Ruppenthal wziąwszy rewolwer od swego towarzysza, strzelił dwukrotnie do chłopca, który padł na ziemię. Kuryło obserwował tę scenę z daleka.

Osk. Ruppenthal, lat 24, rel. gr.-kat., analfabeta, syn kolonisty niemieckiego, do winy się nie przyznał, twierdząc, że właśnie ów towarzysz, który był na cmentarzu, dokonał zbrodni.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli 9 głosami przeciw 3 potwierdzili główne pytanie w kierunku zbrodni morderstwa.

Trybunał skazał oskarżonego przy zastosowaniu amnestyi na 15 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Obrońca wniósł zażalenie nieważności.

Oskarżał prok. Laskowski, bronił dr. Józef Koch.

---

## Stan organizacyi robotn, w Austryi.

Ilość zawodowo zorganizowanych w Austryi przekroczyła w ubiegłym miesiącu 1-szy milion.

Austrya liczy 6 i pół miliona mieszkańców Ilość zorganizowanych robotników jest tedy stosunkowo może najwyższą, wśród wszystkich krajów świata. A zorganizowani ci nie należą do różnych organizacyi odróżniających się przeciwnym politycznym kierunkiem. Wszyscy ci robotnicy należą do organizacyi zjednoczonych w komisyi zawodowej o charakterze ściśle socyalno-demokratycznym. Połowa zorganizowanych — prawie pół miliona — należy do tak zwanych organizacyi pracowniczych t. j. urzędników prywatnych, handlowców i t. d.

„Arbeiterzeitung“ podnosi, że ten rezultat należy zawdzięczyć wyłącznie okoliczności, iż wśród robotników austryackich komunizm nie mógł się zagnieździć. Komunizm bowiem dzieli ludzie i osłabia organizacye robotnicze. Powołuje się na potężny stan tych organizacyi we Włoszech i Francyi, zanim komunizm tam się rozszerzył i na opłakany i zredukowany stan organizacyi zawodowych w obcych krajach, gdy komuniści rozpoczęli tam swoją agitacyę.

Socyalizmem przejęta jedność proletaryatu jest jedyną rękojmią jego wzrostu i jego sił.

Arbeiterzeitung ogłasza też zbiórkę robotników na głodujących w Rosyi. W jednym miesiącu proletaryat austryacki zebrał 18 milionów koron na Rosyę. I tę okoliczność przypisuje pismo to okoliczności, że nie ma wśród proletaryatu austryackiego znaczniejszej ilości komunistów.

Ilość politycznie zorganizowanych robotników, należących do partyi socyalno-demokratycznej wynosi w samym Wiedniu 189.000. Arbeiterzeitung drukuje dziennie ponad 100.000 egzemplarzy a tylko dla braku maszyn nie może bić większej ilości numerów.

Styrya prowincya górzysta, która ma nad milion mieszkańców ma zwyż 80.000 politycznie w partyi socyalno-demokratycznej zorganizowanych robotników. Wychodzące w Gracu liczącem 150.000 mieszkańców codzienne pismo partyjne ma 22.000 czytelników.

Cyfry te nawołują towarzyszy innych krajów do naśladowania.

---

*Komunikaty.*

× POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO odbędzie się w poniedziałek 3 października o godz. 6 wieczorem w lokalu redakcyi „Dziennika Ludowego“ Sykstuska 21, II. p.

× WYJAŚNIENIE. Zarząd Związku Strzeleckiego, Obwód Lwów, zawiadamia swych członków, że notatka, jaka pojawiła się w „Kuryerze Lwowskim“ z dnia 1 października o „rozwiązaniu Związku Strzeleckiego“ z polecenia Zarządu Głównego w Warszawie — nie odnosi się do Związków Strzeleckich we wschodniej Małopolsce gdyż te zawiązane zostały na podstawie odrębnych statutów, zatwierdzonych przez b. Delegaturę Rządu — tem samem Zarząd warszawski nie ma prawa rozwiązania go.

Obecny lokal Związku Strzeleckiego mieści się w realności ul. Zielona 7.

× WZYWA SIĘ tych kolegów Żydów, którzy nie zgłosili się dotychczas na komisarzy spisowych, by uczynili to natychmiast w sekretaryacie Tow. Akad. „Zjednoczenie“ przy ul. Królewskiej 1 7 między godz. 5-tą — 6-tą. Komisarze będą użyci we Lwowie.

× WYJAŚNIENIE. Odwołuję wszelkie zarzuty przeciw byłemu wyw. Maryanowi Machnickiemu, który został aresztowany roku zeszłego dnia 6/8. pod zarzutem działań politycznych. Między innymi zarzucono mu, iż jest on wykolejonym i zdrajcą państwa pol., jak było w dziennikach podane. Po zbadaniu przez psychiatrów sądowych i zupełnem uwolnieniu go od winy i kary, stwierdzam, że wszelkie zarzuty były nieprawdziwe. — Markowski.

---

### ILE ZŁOTA POSIADAMY.

W dniu 10 bm. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa posiadała złota (w przeliczeniu na złote marki niemieckie)

61,394.436 mk. 61 f.

Jest to dopiero początek.

---

## Bagno w stanisławowskich drużynach konduktorskich.

Pisano już niejednokrotnie o nadużyciach w urzędzie ruchu przy drużynach konduktorskich a popełnia je dyspozytor drużyn Zaleski, bo u niego niema listy starszeństwa, a miarodajnym jest bakszysz!

Podobny wypadek miał miejsce na dniu 12. 9. b. r. w lokalu drużyn konduktorskich. Konduktor K., który nie był nigdy w Rumunii prosił więc Zalewskiego, że potrzebuje zarobić parę marek, by sobie trochę byt poprawić. P. Zaleski odmówił mu dlatego, że nie należy do P. Z. K., a kto jest tylko zwolennikiem Z. Z. K., na tym mści się na każdym kroku, bo jeżeli nie pogotowie to inne wyszukuje szykany. I tak n. p. jednego z konduktorów, którego żona była konająca chciał wysłać na dłuższe zastępstwo do Lwowa, i dopiero na interwencyę innych, wspomniany konduktor oswobodzony został ze sideł Zaleskiego.

Prawdopodobnie Zaleski choruje na chorobę „cukrową“, bo kto przywiezie z Rumunii cukier kostkowy i wódkę na cele budowy wieży kościelnej, ten ma pierwszeństwo w wyjeździe do Rumunii. Nie gardzi on też i winem. Ale biada temu, któryby się odważył użalić na Zaleskiego przed nadinsp. Dobrzyńskim! P. Zaleskiemu zdaje się wciąż, że jest prezesem P. Z. K. Lo faworytuje dalej swe stronnictwo, ażeby tylko nie jechał do Rumunii „czerwony“. Miało to miejsce w tych czasach, gdy niejaki PZK-owiec Wojnarowski, który był ściągnięty z konduktora za manipulacye przy pociągach osobowych, tak, że awansował na przetokowego i dzięki tylko Zaleskiemu, który go sobie obrał adjutantem, za karę pojechał już trzeci raz do Rumunii i to w bardzo krótkim czasie jako kierownik.

Cóż na to p. nadinsp. Dobrzyński? Drugi adlatus niejaki Czerkawski członek PZK. jak długo Polska istnieje, nie jechał na hamulcu, a to dlatego, że jest benjaminkiem i sekretarzem Zaleskiego, to na wyskoki do Rumunii miał pierwszeństwo.

Jest tu masa personalu pociągowego, którzy nie mając względów u pana Zaleskiego nie byli ani razu w Rumunii, lecz wszyscy cieszący się względami Zalewskiego byli po kilkanaście nawet razy.

Możeby p. inspektor Moskwa, człowiek energiczny i sprawiedliwy zbadał książki godzinowego, kto wiele razy był w Rumunii i poda to do szerszej wiadomości, by przekonać dokładnie wszystkich o tak ogromnych nadużyciach przy podziale drużyn.

---

### NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.



## Rozumna ustawa

### OPODATKOWANIE ZBYTKOWNYCH MIESZKAŃ W NIEMCZECH.

OENIGSWUSTERHAUSEN. (Pat.) 1. paźdz. Parlament niemiecki przyjął ustawę o opodatkowaniu zbytkownych mieszkań. Każda osoba danej rodziny ma prawo do jednego pokoju. Wszystko, co ponadto, podlega bardzo wysokiemu opodatkowaniu. Izba wystąpiła bardzo ostro przeciw napływowi polskich i rosyjskich żydów, co powiększa trudności mieszkaniowe. Znany hygienista Kirchner wskazał na wielkie niebezpieczeństwo grożące z powodu przynoszenia przez żydów tyfusu plamistego i innych chorób zakaźnych.

# Do właścicieli Kinoteatrów w Małopolsce

Zjazd Krajowego Związku Właścicieli Kinoteatrów Małopolski zapowiedziany do Lwowa na 4-go października został przesunięty na czwartek 6 października 1921. — Punkt zborny **Lwów, Kawiarnia Ziemiańska, ul. Batorego 1. 6 godz. 10 rano.**

**Edward Burnatowicz**, sekretarz. **Tadeusz Kuchar**, prezes.

# Zjazd kupiectwa polskiego.

(Drugi dzień obrad.)

Przed paru tygodniami odbył się we Lwowie wiec urzędników państwowych. Można było słowa nie rozumieć z poszczególnych mów, można było nie wiedzieć jaki jest cel zebrania, lecz wystarczyło spojrzeć po sali, gdzie zgromadziło się morze głów, aby się zorjentować, o co sprawa idzie. Wychudłe twarze, na których osiadła troska i głód, zniszczone, wytarte ubrania mówiły, że tych ludzi wspólna niedola spędziła do tej sali, że spokojnych obywateli zamieniła w tłum buntowników, którzy dłużej głodu cierpieć nie chcą.

Do takich właśnie zebrań przyzwyczaiła nas wojna.

Jakiż inny wygląd miała sala ratuszowa, w której zgromadzili się kupcy z całej Polski. Na uczestnikach zjazdu niedostatek nie wycisnął żadnego piętna, radzili statecznie, spokojnie, bo głód nie szarpał ich wnętrzności, bo troska o chleb codzienny ich nie gnębi. Utrzymali się na powierzchni życia, bo fala wojny spłynęła po nich bez śladu, przeważnie nie uczyniła szczerbów w ich dobrobycie, niektórych mocno nawet zbogaciła.

* * *

Drugiego dnia obrad wygłosił referat o szkolnictwie prof. Zagajewski, który podnosił konieczność zakładania szkół handlowych przez rząd, pozatem motywował potrzebę dokształcania handlowców w szkołach dokształcających, dalej konieczność przedkładania świadectw uzdolnienia.

W myśl swego przemówienia referent postawił szereg rezolucyi, które zjazd uchwalił.

W dyskusyi jeden z mówców proponował zorganizowanie konferencyi krajoznawczych, któreby informowały o wytwórstwie polskiem w różnych połaciach kraju. Dalej podnoszono potrzebę wprowadzenia wyższego szkolnictwa handlowego dla adeptów kupieckich ponieważ tego wymaga dzisiejszy poziom życia i kontakt z przemysłem i handlem zagranicznym.

Prof. Dmochowski z Warszawy mówił o eksporcie polskim w związku z obecną sytuacyą walutową. Referent przytoczył charakterystyczne cyfry, mianowicie za rok ubiegły **przywieziono** do Polski 95.972.132 kg., za 84,000.0000 fr. szw. **wywieziono** z Polski 257,000.000 kg za 37,710.000 Sprowadziliśmy najwięcej gotowych artykułów obok surowców, eksportowaliśmy najwięcej ropy i drzewa. Mówca podnosząc naszą zdolność wywozową wskazywał na potrzebę wzmożenia produkcyi, przyczem nazwał romantyzmem wprowadzenie 8 godzinnego dnia pracy. (Jakby wzmożenie produkcyi nie zależało przedewszystkiem od dostatecznej ilości surowców i odpowiedniej gotówki, której nawet wielcy przemysłowcy w wystarczającej ilości nie posiadają).

Przechodząc do oceny sytuacyi finansowej, referent uważa ją za przejściową, możność bowiem wyżywienia się w tym roku własnem zbożem, którego w ubiegłym roku sprowadziliśmy za 18 milionów fr. szw., zapłacone miliony franków za surowce, które jeszcze nie nadeszły, rozpoczęta walka z spekulacyą, wszystko to wskazuje na poprawę stosunków.

Z kolei prof. St. Majerski wygłosił referat o znaczeniu kupiectwa polskiego dla państwa, dr. Chełmoński omawiał potrzebę organizacyi kupiectwa, wreszcie p. Hoszowski wygłosił referat o unarodowieniu. Po przyjęciu szeregu rezolucyi zjazd został zamknięty.

## ZASIŁEK DLA ZDEMOBILIZOWANYCH OFICERÓW.

WARSZAWA, 30. 9. (tel. wł.). Rada ministrów na posiedzeniu z 15 września uchwaliła przyznać zdemobilizowanym oficerom jednorazowy zasiłek. Oficerowie, którzy służą w wojsku polskiem więcej niż jeden rok, otrzymają jednomiesięczną gażę, ci, którzy służą więcej niż trzy lata, dwumiesięczną gażę.

## O WĘGIEL DLA MIAST.

WARSZAWA, 30. 9. (tel. wł.). Związek miast zwrócił się do rządu o upoważnienie do złożenia w Banku komunalnym 300 milionów mk., które pozwoliłyby temu bankowi poczynić zakupy węgla dla miast.

## Ogłoszenie wyboru bez głosowania

**do Rady Pow. Kasy chor. w Turce nad Stryjem.**

Na podstawie § 18 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 zostali

**wybrani z grupy pracodawców:**

a) Delegaci: 1) Sternheli Leon, 2) Swiętochowski Ignacy, 3) Feuerstein Izydor, 4) Bergman Szymon, 5) Rosenthal Stanisław, 6) Klimek Władysław, 7) Jäckiel Juliusz, 8) Pulnarowicz Józef, 9) Anderka Ernest, 10) Eckstein Dawid, 11) Dickman Herman, 12) Matlak Michał, 13) Blitz Józef, 14) Hauptman Adolf, 15) Jaworski Józef Martycz.

b) Zastępcy: 1) Jaworski Władysław, 2) Schmidt Władysław, 3) Kondratiuk - Bajorek Wilhelm, 4) Iwanus Piotr, 5) Obertyński Władysław, 6) Grünberg Adolf, 7) Daniłowicz Michał, 8) dr. Lubinger Izaak, 9) Schiffer Karol, 10) Brodman Samuel, 11) Biliński Władysław, 12) Nistel Mozes, 13) Saszczyn Michał, 14) Skulicz Wiktor, 15) Lehrer Salamon.

**z grupy pracujących:**

a) Delegaci: 1) Haus Maurycy, 2) Andruszak Ferdynand, 3) Humiński Stefan, 4) Perucki Franciszek, 5) Placakiewicz Józef, 6) Adamcio Karol, 7) Wisschnitzer Karol, 8) Jetton Józef, 9) Turski Jan, 10) Śliwa Wawrzyniec, 11) Perucki Leopold, 12) Pięta Stanisław, 13) Fillinger Samuel, 14) Miziniak Jan, 15) Müller Antoni, 16) Smolnicki Michał, 17) Janów Mikołaj, 18) Starzyński Władysław, 19) Schlüsser Zygmunt, 20) Mosler Hugo, 21) Szymański Jan, 22) Künszberg Maksymilian, 23) Anweiler Karol, 24) Kasik Antoni, 25) Stieffel Samuel, 26) Cygan Michał, 27) Grocholski Kazimierz, 28) Wald Bohemie, 29) Zweck Rudolf, 30) Kwolik Jan.

b) Zastępcy: 1) Piskozub Władysław, 2) Silbert Józef, 3) Armatys Stanisław, 4) Sikorski Władysław, 5) Gabrykiewicz Emil, 6) Bardysz Ilko, 7) Schatten Dawid, 8) Herdus Ignacy, 9) Wild Franciszek, 10) Zarzutka Józef, 11) Staats Filip, 12) Szegda Józef, 13) Kubacki Józef, 14) Fiszbach Emil, 15) Keinc Jan, 16) Bilewicz Leopold, 17) Sikorski Kazimierz, 18) Keiper Jan, 19) Langinger Jakób, 20) Bender Wilhelm, 21) Dankowski Stanisław, 22) Furmańczuk Michał, 23) Gorecki Paweł, 24) Hartman Jan, 25) Koch Jan, 26) Müller Kazimierz, 27) Frodyma Władysław, 28) Beckier Antoni, 29) Zakostelski Franciszek, 30) Hüttel Ernst.

**Rozpisane na niedzielę 9 października 1921 wybory już się nie odbędą.**

Za Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Turce n/Str

**Leon Sternhell**
przewodniczący.

## Z Teatru Małego.

**„MAŁŻEŃSTWO LOLI“ komedya H. Zbierzchowskiego. — „NIEBIESKI LIS“, komedya F. Herczega.**

II.

Komedya Herczega ma się tak do komedyi choćby starego Sardou, jak kuchnia węgierska do francuskiej. Wyczuwa się chęć autora stworzenia rzeczy psychologicznie i technicznie subtelnej, szlachetnej w stylu a ugarnirowanej pojotną pikanteryą. Lecz węgierskiemu autorowi, brak zręczności i wdzięku, próby cieniowania zdradzają zbyt grube jeszcze pióro, a zamiar przepojenia całości tchnieniem wyrafinowanej kultury, pozostaje tylko zamiarem. Bohaterka „Niebieskiego lisa“, pani Ilona, z niedomówieniami, mającemi być właściwością jej kobiecej duszyczki, staje się tak powikłanem, że aż mało zrozumiałem zjawiskiem. Jeszcze mniej warunków na rzeczywistego człowieka ma jej przyjaciel, osobnik, który sam nie wie, czego chce; idealista, ubolewający, zdaje się nad tem, że jej nie uwiódł i mszczący się za to, czy za swoją nieporadność na niej w sposób zrozumiały, chyba tylko u węgierskiego gentlemana brutalnem otworzeniem oczu jej mężowi: Twoja żona cię **zdradziła!**

Pani Ilona ma dużo sentymentu dla cichego, szlachetnego adoratora, który uczucia swoje względem niej ogranicza do idealnej przyjaźni, ale p. Ilona ma też dużo temperamentu. Mąż jest to taki sobie poczciwina, który przeważną część dnia a pewnie i nocy poświęca studyom nad żyjątkami słodkich wód kraju ojczystego i oczywiście nie jest w stanie uciszyć „krzyku za szczęściem“, jakim dyszy ciało młodej kobiety.

Przyjaciel domu jest safandułą, — więc p. Ilona robi z konieczności tak zwany krok fałszywy: zabłąkuje się na ulicę Turecką do mieszkania p. Trilla, znanego łowelasa i lotnika w jednej osobie, gentelmana w każdym calu, który mimo, że nie odznacza się ani sprytem ani inteligencyą, dla zaspokojenia jej tęsknot znajduje odpowiednie remedyum. Nieszczęście chce, że ten przelotny stosuneczek podpatrzył przypadkiem Tibor i jak widmo Banka przychodzi z tragiczną miną uświadomić jej to, co zrobiła. P. Ilona brawuje, ironizuje, nie przyznaje się ani nie zaprzecza, czem do pasyi doprowadzony idealny kochanek całą sprawę odkrywa przed mężem. Poczciwiec, który ślepo wierzył, że żona w wycieczkach swych na miasto miała tylko na celu sprawienie sobie futra z niebieskiego lisa, zaskoczony rewelacyą nie dziwi się zbytnio: **rozwodzi się z żoną i poślubia siostrzenicę** z taką zimną krwią i z taką dobrodusznością, jakgdyby to była tylko change des dames w kontredansie. Pan Tibor ma serce rozdarte ale że przytem jest na szczęście bogaty, wyjeżdża w Alpy, aby tam przetrawić zawód miłosny, p. Ilona zawierusza się gdzieś, żyje niewiadomo z czego, by zjawić się w akcie III., spotkać się z nieszczęśliwym kochankiem, zawsze smutnym ponurym i paść mu po krótkiem droczeniu się w ramiona.

Psychologicznej prawdy na ogół nie zbyt wiele, dyalog miejscami wcale zajmujący, stylizowany na wzorach francuskich, miejscami nudny. Całość grzeszy brakiem przejrzystości, sceny i typy robią wrażenie niedociągniętych. Sztuka od początku do końca ma raczej tło dramatyczne niż komedyowe, sytuacye dalekie są od „vis comico“, która skupia się w typie zacietrzewionego zoologa, jego siostrzenicy i operetkowego Don Juana budapeszteńskiego.

Na pierwszy plan wysunęli się w grze pp. Barwińscy. Z prawdziwą przyjemnością witaliśmy dawno niewidzianą p. Barwińską, którą szlachetny styl i doskonały, nadzwyczaj dźwięcznie akcentujący się wygłos predestynuje do ról najwykwintniejszych. Pełną sympatyę zjednał sobie p. Barwiński, stwarzający dobroduszną, flegmatyczną a pełną swoistego życia postać męża Ilony. Nie mogę tego powiedzieć o kreacyi p. Rasińskiego: wydała mi się przeszarżowana. Z eleganckiego, choć płytkiego uwodziciela kobiet zrobił śmiesznego, glupkowatego mazgaja, przypominającego za bardzo Gzymsa z „Małżeństwa Loli“. Trudno przypuścić, aby p. Ilona, kobieta bądź co bądź lepszego typu mogła choć przelotnie zapomnieć się z takiem indywiduum, na dobitek tak karykaturalnie ukostyumowanem. P. Bystrzyński robił przez cały czas okropnie ponurego człowieka, jakgdyby każdej chwili stało przed nim widmo szubienicy, przytem nie posiada jeszcze obycia scenicznego, jest twardy, manekinowaty w ruchach. P. Michnowska grała dobrze, zwłaszcza w ostatnim akcie.

**Artur Ćwikowski.**

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.